

O właściwym zachęcaniu

Autor: Piotr Karel



Mąż Boży - Nehemiasz, który sprawował funkcję namiestnika i naczelnika powracających z niewoli babilońskiej Judejczyków stosował wobec niektórych dość „oryginalną” metodę zachęcania.

W Ksiedze Nehemiasza w 13 rozdziale czytamy takie słowa:

„Również w owych dniach stwierdziłem, że niektórzy Judejczycy poślubiali kobiety aszdodyckie, ammonickie i moabickie.

Z ich dzieci połowa mówiła po aszdodycku, czy innym językiem tych ludów, lecz nie umieli już mówić po żydowsku.

Więc gromiłem ich i przeklinałem, niektórych z nich biłem, targałem za włosy i zaklinałem na Boga: Nie wydawajcie waszych córek za mąż za ich synów i nie bierzcie ich córek za żony dla waszych synów czy dla siebie.” (w. 23-25)

Sądzę, że choć metoda „gromienia, przeklinania, bicia, targania za włosy i zaklinania na Boga” mogłaby być co do niektórych ludzi w Zborze wielce pożądana i skuteczna, to raczej nie radziłbym z niej korzystać.

Mamy parę słów napisać o właściwym zachęcaniu.

Słownik Języka Polskiego tak definiuje słowo „zachęcać”. Zachęcać znaczy „wzbudzać w kimś chęć do czegoś, dawać impuls do czegoś, pobudzać”. Wszystkie więc działania związane z zachęcaniem dotyczą pewnych typów działania i perswazji mających na celu korekty określonych zachowań, zmian, oraz osiągnięcia wytyczonego celu lub zamiaru. Można oczywiście zachęcać kogoś do złego (choć przeważnie w takich przypadkach nie potrzeba wielkiej zachęty), ale jeśli mamy mówić o właściwym zachęcaniu to raczej mamy na myśli takie działania, które zmieniają nastawienie, zachowanie i charakter osoby zachęcanej na właściwy i pożądanym, tzn. korzystny i dobry dla samej osoby, jak i dla jej otoczenia.

W biblijnym ujęciu zachęcanie może przyjmować różne formy. Może to być nawet napominanie (choć musi przyjmować łagodną formę i być przepełnione miłością do osoby napominanej).

Tego rodzaju zachęta (napominanie) przede wszystkim będzie dotyczyć sytuacji, gdy trzeba porzucić jakiś grzech, niezdrowy nawyk, nieodpowiednie zachowanie itp.

Ap. Paweł pisze do Tesaloniczan tak:

„Wszak wiecie, że każdego z was, niczym ojciec dzieci swoje,

Napominaliśmy i zachęcali, i zaklinali, abyście prowadzili życie godne Boga, który was powołuje do swego Królestwa i chwały.” (1 Tes. 2:11-12)

Warto zwrócić uwagę na ojcowskie serce Pawła względem „swoich” dzieci w Chrystusie. Zachęcanie „niczym ojciec” jest godną polecenia formą zachęcania.

Inną z kolei formą zachęcania może być „szczerą, przyjazną rozmowę”, łagodną perswazja polegająca na tłumaczeniu, namawianiu, odradzaniu czy przekonywaniu kogoś do określonych zachowań i działań. Niejaki Apollos, któremu usługiwało małżeństwo Pryscylli i Akwili potrzebował jedynie „małej zachęty” ze strony braci oraz listu polecającego, by przenieść swoje usługiwanie z Efezu do Achai. (zob. DZ. 18, 24-28). A propos litów. I one mogą być pomocne w kształtowaniu właściwej postawy, kiedy ich treść jest zachęcająca

(por. DZ. 15, 31). Dobre słowo przekazane w umiejętny sposób jest dla potrzebujących wielką zachętą . Salomon pisze iż jest jak: „złote jabłko na srebrnych czaszach” (Przep. 25,11).Słowo ma moc zabić lub ożywić, ranić lub uleczyć duszę człowieka i odgrywa istotną rolę we właściwym zachęcaniu.

Innym środkiem zachęcania może być nasz własny entuzjazm i gorliwość.

Patrząc na „zapaleńców i entuzjastów” inni chcą ich naśladować. Optymistyczny entuzjazm jest zaraźliwy. Jeśli coś robimy z przekonania i z radością, to jest to wspaniała zachęta dla tych, którzy mogą „podłączyć się ” w wykonywane dzieło. Gorliwość wierzących w Achai była wspaniałą zachętą dla innych Zborów. (II Kor. 9,2). Zróbmy to razem! To klucz do skutecznego zachęcania innych.

Nic jednak nie jest tak skuteczne w właściwym zachęcaniu, jak osobisty przykład.

Pan Jezus , Jego życie , służba jest największym przykładem zachęcającym uczeni do naśladowania. Słynne słowa Jezusa: „, albowiem dałem wam przykład...” dotyczą wielu zachowań i postaw Jego uczeni. (1 P. 1,15). Również ap. Paweł mówił o przykładzie swego życia i zachęca uczeni do naśladowania go w tym, co słuszne i dobre. (2 Tes. 3,9; 1 Kor. 11,1). Bowiem osobisty przykład to najlepsza forma zachęty dla tych, którzy nas obserwują i dla których mamy być wzorem.

W czym możemy być zachętą dla innych?

Na przykład:

- w służbie dla Pana w życiu osobistym i kościele. (2 Kron. 35,2)
- w służbie dla innych (2 Tym 6,2)
- w trwaniu przy Panu i Jego nauce (Dz. 11,23; 14,22).
- w modlitwie, czytaniu słowa Bożego
- w uczęszczaniu na nabożeństwa

Tych dziedzin , do których można i powinno się zachęcać jest w Słowie Bożym niezliczona ilość. A skoro jest ich tak dużo, to z pewnością zachęcanie jest potrzebne i na czasie. Szczególnie dzisiaj, gdy sposób życia lansowany przez świat cechujący się wygodą, egoizmem, samolubstwem, chęcią gromadzenia dla siebie lub zwyczajnym lenistwem jest

obcy życiu człowieka prawdziwie wierzącego żyjącego według standardów Bożych.

Pastorzy narzekają na brak wolontariuszy w Zborze, chętnych podjęcia służby. Szczególnie tej wymagającej zaangażowania i wytrwałości w jej kontynuowaniu. Ten świecki model życia i myślenia ma również fatalny skutek w nowych powołaniach do całkowitego oddania się w pracy Pańskiej.

Właściwa zachęta (nie krytyka i utyskiwanie) jest dziś stanowczo towarem deficytowym.

Jest jednak biblijną radą, by zmienić świat w nas samych i wokół siebie (Flp. 2, 1-4).